Jastrzembska

KURJER WARSZAWSKI

D. 15. Listopada. — Rok 1838. Czwartek. № 305. Jutro, Ś. Edmund.

Administracja Drukarni Rządowej. Od dziś Drukarnia Rządowa przyjmuie wszelkie zlecenia drukarskie w lokalu przy ulicy Miodowej Nr 482 (dom P. Zejdlera), dokąd w skutek zaprowadzenia Administracji iuż przeniesioną została. Administratorowie: *J. Gliksberg* Księg: szkół publicznych. *Aug. Em. Gliksberg.* — Zadowolenie Znawców z wydanych iuż mym nakładem, wielu dobrych dzieł gospodarskich, zachęciło mnie do przysłużenia się Gospodarzom wiejskim i Miłośnikom porządnego chowu domowych zwierząt. dziełem *Poradnik hodowli i weterynarji dla Ziemianina, czyli najnowsze teoretyczne i praktyczne prawidła hodowania, rozmnażania, ulepszania i pielęgnowania zwierząt domowych, osobliwie koni, bydła i owiec; iako też sposoby zabezpieczenia ich zdrowia; rozpoznawania i leczenia wszelkich chorób z dzieł zaszczytnie znanych Agronomów w Europie, miłośników chowu i weterynarzy nowocześnie uzupełnionych i poprawnych; kompletnie zebrane i w ięzyku polskim wyłożone, z atlasem in folio obejmuiącym 31 tablic, na których przeszło 100 znajduie się rycin; przez S. J. T. Łyszkowskiego. Tom I zawieraiący ogólną chorobę zwierząt domowych; szczegółową hodowlę koni i weterynarją końską;* w Warszawie nakładem G. *Sennewalda.* Wiele wprawdzie mamy w ięzyku polskim dziełek w tym przedmiocie, ale nie tak zupełnego, iak *Poradnik;* obejmuią one zwykle poiedyńcze tylko części: w iednych rzecz iest o samym chowie, w 2gich weterynarja; w tych opisany iest chów koni, w innych bydła lub owiec i t. d. Wydaiący się Poradnik obejmuie chów i weterynarją koni, bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej i t. p. Nieznany wprawdzie literaturze kraiowej Autor, ale wiele maiący doświadczenia w gospodarstwie wiejskiem; poprawił iuż i znacznie pomnożył w 1836 roku z korzyścią dziełko *Nowy Lekarz Rohlwesa*, które w krótkim czasie z zadowoleniem rozebrano; układaiąc Poradnik, czerpał wiadomości z najlepszych źródeł, najnowszych dzieł i najpoważniejszych zagranicznych i kraiowych autorów, i nic nie opuścił, co iest gruntownem w teorji, a użytecznem i pewnem w doświadczeniu. Taka iest treść 2ch grubych tomów in 8vo tekstu; dołączony do niego obszerny z 31 pięknie litografowanych tablic, składaiący się Atlas, przedstawia najgłówniejsze pomienionych zwierząt rassy; objaśnia doskonałą lub wadliwą ich budowę; wskazuie sposoby leczenia, narzędzia do operacji, plany do budowy staien, owczarń, pralni wełny i t. p. Przedmiot dzieła godny był starannego wykonania, podpisany nie szczędził nakładu na piękne onego wydanie. Tom Iszy z całym atlasem wyszedł iuż z pod prassy; Tom IIgi wyjdzie niezawodnie przed końcem b. r. Wydawca chcąc ułatwić nabycie tego dzieła, oznaczył cenę zł. 30, aż do wyjścia 2go tomu, która wtedy podniesioną będzie do 36 złp. Gustaw *Sennewald* Księgarz przy ulicy Miodowej pod Nr 481. — Szanownym JPP. *Kupcom*, mianowicie z prowincji, donosi Fabryka wyrobów metalowych i lakierowanych C. F. *Mintera* przy rogu ulicy Śto-Krzyzkiej i placu Dzieciątka Jezus Nr 1337, iż przysposobiła znaczny zapas lichtarzy, cukierniczek i tac różnej wielkości i w rozmaitych kolorach, tudzież że takowe biorącym tuzinami lub w większej ilości, po umiarkowanych hurtowych cenach przedawać będzie. Przygotowano oraz znaczną ilość różnych *Zabawek dla Dzieci*, między któremi wiele nowych znajduie się gatunków. Z tychże kupuiącym do handlów, także znaczny odstępuie się procent. — Nr 34 *Magazynu Powszechnego* wyszedł z druku, i zawiera: Llaneros Ameryki południo:

z 3ma rycinami; Rys historji, obyczaiów i ięzyka *Cyganów*, p. Michała Kogalniczana; Nowe dzieło: Pamiętniki o Królowej *Barbarze*, żonie *Zygmunta Augusta* (recenzja). Nr 35 iest pod prassą, i zawiera: Chart Xcia Bretanji, z 2ma rycinami. — Wyszedł z litografji nowy *Kontradans* na fortep: skomponowany i ofiarowany W. Ernestynie *Bluhm* przez G. *Livius*; można go nabyć w magazynie *Sennewalda*, za zł. 2. — Wczoraj w teatrze Rozmaitości przywołany: po *Dwie przeciw iednemu* JP. *Żółkowski*, i po *Jednej chwili*, tenże. — We *Lwowie* onegdaj miał być danym Koncert przez Karola *Lipińskiego*, złożony z samych nowych utworów muzycznych. — W *Berlinie* w zeszłym tygodniu w tamecznej giełdzie *papiery polskie* podniosły się znacznie. Ceny rozmaitego zboża nie zniżaią się dotąd. — W *Bakończycach*, dobrach Hrabi *Cetnera*, pod *Przemyślem*, zastrzelono tej iesieni białą wronę i czarnego bociana.

Anglja. — 31 z. m. *Tamiza* nadzwyczaj przybrała, a burza zrządziła znaczne szkody. Fabryka gazu iest zniszczoną, explozja przy pęknięciu retort była podobną do trzęsienia ziemi. — Za *Durango* w Mexykańskiem odkryto iaskinię, w której znajdowało się przeszło 1,000 trupów podzielonych na gruppy, były okryte szatami iak mumje egipskie.

Francja. — Sekretarz legacyjny wysłany od rządu francuz: z ostateczną odpowiedzią dla *Mexyku*, umarł tamże na żółtą febrę; bratem iego iest Pułkownik *Lamociere* (Lamosje) Dowódzca *Zuanów* w Afryce. — Z *Londynu* przybył Officer angielski dla zasięgnienia iak najdokładniejszych wiadomości o organizacji Żandarmerji francuzkiej, albowiem w Anglji zamyślaią utworzyć podobny korpus. — Xiężna *Beira* przeieżdżaiąc przez Francją, miała przy sobie 2 miljony fr. w pieniądzach i dyamentach, a prócz tego 500,000 fr. w papierach karlistowskich. — 31 z. m. wybuchł pożar w *Nant*; wprawdzie nie spowodował znacznej szkody, ale wystawił scenę interesuiącą. Pan Wiktor *Frankoni* mieszkał z swoią małżonką (Panną *Kenebel*), o 2 piątra wyżej od miejsca gdzie wybuchł pożar. Obudzony ze snu i obawiaiąc się niebezpieczeństwa, spuścił na prześcieradle swoią młodą, zachwycaiącą żonę, iedynie w koszuli, z obnażonemi nogami, na dole wpadła w ramiona patrolisty; P. *Frankoni* spuścił się podobnież i dopiero na ulicy mieli dość czasu odziać się w suknie zrzucone z góry. — Rada ieneralna departamentu *Sekwany* uchwaliła summę 7,500,000 fr. na odbudowanie pałacu ministerstwa sprawiedliwości. — W ciągu ostatnich 10ciu miesięcy było we Francji 360 bankructw, na 22,000,000 fr. — 30go z. m. straszna burza z grzmotami i błyskawicami panowała w *Hawrze*.

Hiszpanja. — W okolicach *Bergi* znowu miano odkryć spisek na życie *Don Karola*. — Królowa wydała wyrok uchwalaiący, aby wzmocniono armję rezerwową o 40,000 wojska. — Hrabia *Espagna* zebrał iuż 300 młodych ludzi na gwardję dla *Don Karola*. — *Mendes Wigo* zostawił wdową córkę Jenerała *Oray*. — Rząd zamyśla zaciągnąć pożyczkę od *Anglji*; niewiadomo czy Anglja skłoni się do tego życzenia.

Niemcy. — Xżę Fryderyk *Hohenzollern-Hechingen* (urodzo: 1790) Cesarsko-austrjac: Jenerał, ma zaślubić Xiężniczkę *Hollenzollern-Sigmaringen*. Jego ojciec Xżę Xawery także w służbie austrjackiej, iest bratem bezdzietnego Xcia panuiącego. — W okolicy *Hohenszwangau* przypadkiem odkryto obfitą kopalnię złota; dawniej ona była iuż znaną przez Włochów, teraz odkrył ią Wieśniak tameczny.

Rozmaitości. — 3 aktowa opera *Adama* „Piwowar z Preston“ podobała się na scenie Paryzkiej może ieszcze więcej niż iego *Pocztyljon*. Prawie wszystkie śpiewy musiały być powtórzone. Opera ta nie mało winna swoie powodzenie doskonałej treści. Przedmiot dzieła stanowi łudzące podobieństwo 2ch braci. — Jakób

Astor kupiec w Nowym Jorku posiada w majątku 25 miljonów dollarów. Niedawno umarł tamże inny kupiec P. *Girard* (Żyrar), który posiadał 13 miljonów dollarów. — 26 z. m. zdarzył się smutny przypadek w *Dittelsheim*; Kobieta zatrudniona w fabryce oleiu, z nieostrożności poprawiała ręką siemię między młyńskiemi kamieniami, nagle kamień porwał iej lewą rękę, a gdy chciała uwolnić się za pomocą prawej i ta została iej zgruchotaną; nieszczęśliwa śród najokropniejszych boleści umarła w 36 godzin. — W *Chemnic* wybuchła wojna. Tameczny krytyk teatralny doniosł, że pewny Aktor grał iak *krawczyk*, o to oburzyli się krawczyki i chcą koniecznie nauczyć krytyka, aby sobie wyszukiwał innych porównań. — Oryginał Baron S. od wielu lat podróżuie pieszo i z pewną manją wyszukuie piękne widoki. Jeśli przybywa w iaką okolicę w której chce utworzyć piękną perspektywę a uznaie że trzeba zwalić drzewa, poprowadzić drożyny przez lasy, wtedy nieszczędzi żadnych kosztów, układa się z właścicielami i najmuie robotników. Raz chciał spalić folwark, który według iego zdania przeszkadzał perspektywie, lecz nie chciano zadosyć uczynić iego chęciom. Gdy dosięgnie zamierzonego planu, najdłużej pół godziny ogląda swój widok, potem oddala się i nigdy 2 razy nie zwiedza iednego miejsca! — Młody Student *Kaen*, umarł w tych dniach ze zgryzot, iż zabił kolegę w poiedynku. Mała sprzeczka dała powód do walki, a zabójstwo było skutkiem tego nieroztropnego czynu. Winowajca wprawdzie przez Sąd przysięgłych został uwolnionym, ale znalazł surowszego sędziego w własnem sumieniu. Głuche ięczenie konaiącego ciągle rozdzierało iego uszy, a widok krwi z otwartej rany kolegi, nie zatarł się w iego pamięci, aż znękany i wycieńczony oddał ducha śród najokropniejszych męczarń moralnych. — W okolicy *Roszford* w Anglji zjawił się naśladowca *Kurtenaia*; utrzymuiący że zostaie w bezpośrednich stosunkach z prorokami *Eljaszem* i *Mojżeszem*, i że przybył dla wybawienia ludzi od zabobonu. Nosi odzież oryginalną, tylko 3 razy na tydzień iada, a resztę czasu przepędza na modłach i kazaniach do łatwowiernych wieśniaków. Zapewne Władza przedsięweźmie środki do aresztowania tego zapaleńca. — Uporczywa walka na kułaki odbyła się w tych dnich między 2ma murzynami za *Nowym Jorkiem*. Obecni tej kanibalskiej scenie, okrzykami kolejno dodawali odwagi walczącym. Na czarnej skórze murzynów wprawdzie nie było znać siniaków, ale za to krew odbiiała się na niej tem strasznej. Jeden z nich *Dikson* otrzymał tak gwałtowne uderzenie od swego przeciwnika, iż padł na ziemię, a potem iak piiany ledwo co mógł stanąć na nogach. Po nieiakim odpoczynku walka została wznowioną; gdyby Władza policyjna nieprzeszkodziła, bezwątpienia ieden z murzynów zostałby trupem. — Mgły poranne spoczywały ieszcze na szczytach gór u których stóp leży miasteczko amerykańskie *Radklif*, a drogi do niego prowadzące, były już napełnione ludem z okolicy. W *Aylesbury* wszystkie sklepy były zamknięte, młoty robotników spoczywały, żadnego poiazdu nie było widać na ulicach, nawet drzwi oberży zostały zamknięte a klucz od nich wędrował wraz z iego właścicielem do wyżej wspomnionego miasta, zgoła wszystko zapowiadało, iż tamże zachodzi zdarzenie nadzwyczajne. Im bliżej miasteczka *Radklif* coraz gęstszym stał się tłum ludzi; mężczyzni, kobiety, dzieci, konie i psy wszystko mięszało się w tej mnogości. Miasteczko było iuż napełnione nim promienie słońca oświetlały dolinę w której ono leży. W oberży był tłok niepamiętny, na ulicach witali się dawni znaiomi, którzy nie widzieli się BÓG wie od iak dawna, konie tentały, psy szczekały, kobiety prowadziły gawędkę, zgoła ze wszech stron odbiiały się głosy najrozmaitsze. Widok tego krzykliwego tłumu nie nasuwał iednak żadnej okoliczności do poznania przyczyny iego przybycia. Tymczasem

śród ciasnych murów starego więzienia u stóp góry zaszła scena innego rodzaiu. W wilgotnej, parnej, słabo oświetlonej celi leżał nieszczęśliwy w okowach bliski kresu swoiego doczesnego życia. Przed kilką godzinami przybyła zdala iego żona i córeczka aby go ieszcze raz uścisnąć. Z śród ciemnego więzienia przy pierwszym blasku porannego słońca zabrzmiał hymn do BOGA, tak, iż Dozorca więzienny ledwo mógł uwierzyć swoim uszom. Byłże to głos mordercy? byłże to głos iego żony, dziecka? Krótkie to widzenie się ustało. Nieszczęśliwi poleciwszy swe losy niebiańskiemu Ojcu, rozstali się; mąż aby pójść na rusztowanie, żona aby wrócić do domu, miejsca smutku. Delikwent znękany, został potem mocnym snem uięty. Człowiek ten nazywał się Jason *Kreel*, a iego miejsce rodzinne było *Wirginja*. Wracaiąc z północy do domu, został na drodze aresztowany, z powodu, iż znaleziono w hotelu iego towarzysza podróży z poderżniętem gardłem; zbrodnię tę iemu przypisywano, zwłaszcza, że iego towarzysz podróży miał przy sobie znaczną summę, a tejże summy potem brakowało. *Kreel* zaprzysięgał swoią niewinność utrzymuiąc, że morderstwo musiało być pod czas iego snu popełnione, lecz okoliczności świadczyły przeciw niemu, dla tego odwieziono go do więzienia *Radklif* i skazano na szubienicę. Dzień do iego exekucji naznaczony właśnie nadszedł, szubienica została wzniesioną, tłumy ciekawych przybyły na to widowisko, a ze wszech stron wołano: „Przyprowadźcie mordercę, mordercę!“ Nakoniec zabrzmiała godzina 11ta, a dalszej odwłoki iużby nie ścierpiano. Słudzy więzienni weszli do delikwenta, a obudziwszy go oświadczyli, że wszystko dla niego przygotowano. W tem, skazany zawołał z oczami wzniesionemi do nieba: „Ten sen, ten sen!“ Co za sen? zapytał Szeryf zdziwiony szczególną postawą nieszczęśliwego. „Śniło się, odrzekł tenże, tak iest śniło mi się, że podczas, gdy ty Szeryfie czytałeś mi wyrok śmierci na szubienicę, nagle wystąpił z tłumu ludzi nieznaiomy człowiek w białym kapeluszu na głowie, w szarym surducie i z gęstemi faworytami. Ptak krążył nad iego głową i wołał ięckliwym głosem: To iest *Levis* zabójca podróżnika!“ Szeryf i iego pomocnicy zdumieni na to opowiadanie, odbyli między sobą naradę, a ponieważ w tameczych okolicach snom wiele dowierzaią, przeto postanowiono śledzić owego starca. Rozwarły się podwoie więzienia, a nieszczęśliwy delikwent blady i osłabiony z książką nabożną w ręku zawlókł się do rusztowania. Ledwo na nie wstąpił, rzucił badawcze oko na zgromadzoną massę ludu. Szeryf odczytał wyrok, za każdą chwilą wzrastała trwoga skazanego, pełen rozpaczy spoglądał w około, później zwiesił głowę na piersi, z których wydobywały się ciężkie westchnienia, ale gdy ią znowu podniósł, ujrzał człowieka o 6 stóp od drabiny. „To iest *Lewis* zabójca podróżnika! zawołał więzień z iskrzącym się wzrokiem.“ Obcego aresztowano natychmiast. Z początku chciał uciec, lecz widząc, że te usiłowania są daremne, przyznał się do morderstwa, dodaiąc ieszcze niektóre szczegóły o zbrodni, część zrabowanych pieniędzy zaraz oddał i oznajmił gdzie znajduie się reszta. Winowajcę odesłano do sądu, *Kreel* bezzwłocznie uwolniony, skoczył z rusztowania i uciekł iakby pomięszany. Trzy dni upłynęły, *Kreel* znikł niepostrzeżony, tymczasem Sędziowie w skutku zeznań człowieka w szarym surducie, białym kapeluszu i ogromnych faworytach, nabawili się niewymownego kłopotu, albowiem tenże oświadczył, że tylko iest... *małżonką* skazanego. Plan wybawienia przez obu w więzieniu ułożony, był tak szczęśliwie wykonany. Czy *Kreel* w samej rzeczy popełnił morderstwo, dotychczas nie wiadomo. Jego żonę niezadługo także uwolniono, a o iej mężu iuż nigdy więcej nie było słychać.

Niezawodny sposób wywabienia plam z sukien wełnianych. Weź trzecią część ćwierci funta iakiegokolwiek tytuniu, choćby i najgorszego,

i ugotuj go w kwarcie wody. W tym gorącym rozścieku umocz ostrą szczotkę i trzej nią dobrze plamę po obu stronach tak długo, dopóki ów rozciek w sukno nie wejdzie, poczem przygłaszcz włos szczotką, a suknię powieś, aby wyschła; możesz być pewnym, że plamy nie będzie i sukno koloru choćby najdelikatniejszego nie straci.

SPOSOBY RATOWANIA CHORYCH z POWODU PRZEPALENIA PIECA.

Dla zapobieżenia szkodliwym skutkom, pamiętać trzeba na tę ważną przestrogę: aby rury pieców nie pierwej zatykać, aż się węgle zupełnie wypalą i nie będzie iuż w piecu najmniejszego płomyka nad żarem. Do ratowania człowieka zagorzałego, wypada natychmiast przywołać lekarza; nim zaś ten przybędzie, postąpić iak następuie: Przenieść zagorzałego na wolne powietrze, a nawet na zimno, które w tym razie nigdy nieszkodzi; rozebrać go i położyć na wznak w ten sposób: aby głowa i piersi wyżej leżały. Jeżeli może ieszcze przełykać, trzeba mu dawać często do picia mięszaninę, składaiącą się: z iednej części octu mocnego winnego i 3 części wody zimnej, lub limonadę dość kwaśną. Tąż mięszaniną octu z wodą, należy skrapiać całe ciało, piersi i twarz, okładać głowę chustami, w zimnej wodzie maczanemi, a lepiej ieszcze polać ią zimną wodą. Dać enemę z 1 części wody zimnej i 2 części octu winnego. Nie należy nigdy kłaść człowieka zagorzałego do łóżka ogrzanego, ani też dawać mu enemy z tytuniu, która tu bardzo iest szkodliwą. Jeżeli się czuie swąd zagorzelizny w pokoiu, dla zapobieżenia mogącego stąd nastąpić bólu głowy, najlepiej iest zrobić nakadzenie chlorkiem wapna.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Dębowski Igna: Dzie: z Nacpolska; Bądzyński Paw: Dzie: z Czekanowa; Stawiarski Ign: Dzie: z Żakowa; Obniski Stani: Dzie: z Skrzeszewa; Mniewski Karol Dzie: z Wąkczew; Krzykowski Mich: Dzie: z Pomorzan; Puchała Kalixt Dzie: z Kuśm.

DONIESIENIA.

Arsenał Warszawski. Ogłasza niniejszem, że z polecenia JW. Naczelnika Artyllerji Czynnej Armji z d. 18/30 Października r. b. za Nr 6,505 na rozkazie JO. Główno dowodzącego tąż Armją opartego, odbędzie się w Biurze Arsenału przy ulicy Długiej w dniu 2/14 Stycznia 1839 r. o godzinie 10 z rana Licytacja głośna in minus o dostawę do Arsenału Warszawskiego Materjałów drzewnych rozmaitych gatunków i wymiarów, do budowy Artyllerji Wałowej w Twierdzy Iwangorodzie potrzebnych iako to: na 380 Lawet wałowych 2go rzędu, 248 ruchomych, 98 podłożowych i 23 belkowe Placformy, 168 Jaszczyków boiowych, iak również na Szpigle, Machiny i inne Effekty wałowe. Główniejsze warunki dostawy są te, że Materjały drzewne dostarczone być winny w przeciągu 1839 i 1840 roku; dostawa ich winna się rozpocząć w 2 miesiące po zatwierdzeniu Kontraktu. Kaucja na Licytacji złożyć się maiąca, wynosić winna więcej 200,000 złp. i powinna mieć pewność odpowiednią §wi 45mu Najwyższego Postanowienia z d. 17/29 Października 1830 r. o Licytacjach i Entrepryzach wydanego. Kaucje na nieruchomościach wystawione, hypotekowane być winny na czas nieograniczony. Warunki licytacyjne i wykaz Materjałów drzewnych, Konkurenci widzieć mogą w Biurze Arsenału Warszawskiego. W Warszawie d. 1/13 Listopada 1838 r. Zarządzaiący Arsenałem Podpułkownik *Duchonin.* Tłumacz Arsenału *Dannemann.*

Mam honor zawiadomić Sza: Publi: iż w domu Nr 454 przy ulicy Krakowskie Przedmieście, obok P. Dobrycza, założyłem WARSZTAT KRAWIECKI; w którym wykonywane będą wszelkie ubiory Męzkie podług gustu najnowszych Żurnali Paryzkich, a to po cenie umiarkowanej. Staraniem moiem będzie dotrzymać słowa w ukończeniu roboty na czas przeznaczony, za co zaręczam.

A. Małachowski.

Towary galanteryjne, iako to: Noże, Scyzoryki, Guziki, Konfitury i t. p. w Warszawie przy ulicy Długiej w Gmachu starego Teatru w sklepie codzień od godziny 11ej z rana; następnie Ubrania na konie, a mianwicie Szory, Chomonty, Uzdy z bronzami, Naszelniki, w Warszawie przy ulicy Muranów na Targu publicznym, w dniu 4/16 Listop: r. b. o godz: 3ej z południa, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Grzegorz Zawadzki K. T. C. G. M.

J. S. Pawlik w Warszawie utrzymuiący Magazyn różnych Towarów przy ulicy Miodowej Nr 492, wprost Bazyljanów. Poleca się zupełnie nowo assortowanemi różnemi TOWARAMI a mianowicie: Kamizelkami axamitnemi, iedwabnemi i wełnianemi, iedwabiem przerabianemi, gładkiemi i w desenie w różnych gatunkach, Chustkami kaszemirowemi i fularowemi, Perkalami, Kartonami białemi i kolorowemi, Płócienkami, Półmerynosami, Kitaiem, Dymą, Muselinem, Płótnem 4/12 szerokiem, Płótnem w kratki na podłogi, Perkalem na rolety, Drylichem, Barchanem, Flanellą, Serwetami, Ręcznikami, Prześcieradła-

mi, Koszulami białemi i kolorowemi, Spódniczkami z sznureczkami, Rękawiczkami, Pończochami kastorowemi, Skarpetkami różnego rodzaiu, oraz w najnowszym guście Towarami gotowemi iako to: Szlafrokami i Kołdrami watowanemi, Kamizelkami, Krawatkami, Kołnierzykami, Półkoszulkami z żabotami białemi i czarnemi, Szelkami z gummy elastycznej, iako też wszelką inną Bielizną męzką.



LANDKUCZER przybyły z Lipska, życzy mieć Passażerów do Poznania, Wrocławia, Berlina, Lipska i Drezna; wiadomość w kantorze Hotelu Lipskiego, w dziedzińcu, przy ulicy Bielańskiej, pod Nrem 603. — *Ziger*, Landkuczer.

W domu pod Nr 2323 przy ulicy Dzikiej, iest do wynaięcia SKLEP na szynk z 2ma POKOIAMI, Kuchnią, Piwnicą, Drwalnią; tudzież kilka STANCJI w oficynie z Stajnią, Wozownią, od Nowego roku 1839, dowiedzieć się w bramie po prawej ręce.

Jan Kuhn, Majster Mularski, iest od swoiej Żony wezwanym, aby od datty dzisiejszej w iej mieszkaniu stawił się do dnia 1 Stycz: 1839 r., w przeciwnym razie postąpi sobie według prawa. — Dorota z Baltzichów *Kuhnowa* przy ulicy Solnej Nr 805.

Ktoby chciał dostawić na potrzebę Fabryki Wyrobów Metalowych i Lakierowanych C. F. Mintera tygodniowo WĘGLI sosnowych dobrze wypalonych 50 do 60 korcy, zechce się zgłosić do iej Kantoru przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i placu Dzieciątka Jezus pod Nr 1337.

Potrzebuiący zaciągnąć POŻYCZKĘ 30,000 zł. na lszą hypotekę Nieruchomości przy ulicach pryncypalnych położonej, zechce osobiście bez pośrednictwa udać się do Drukarni Kurjera.



PANTALJON mahoniowy o 6ciu oktawach fabryki Hochhauzera, do sprzedania za pomierną cenę, życzący nabyć może się zgłosić w każdym czasie pod Nr 163, przy ulicy Nowomiejskiej w Gdańskiej Piwnicy.

Osoba iadąca pocztą do Moskwy, życzy mieć towarzysza podróży, któryby, ieżeli być może, miał poiazd własny. Zgłosić się do Hotelu Podlaskiego pod Nr 17.

Z mocy Upoważnień JW. Prezesa Trybunału Cyw. Gub: Mazow: dnia 18 Lutego/2 Marca 1838 r. do Nru 1835 i 10/22 Paździer: t. r. do Nr 7,859 wydanych, na żądanie Sukcessorów po Walerjanie i Ewie z Fabjanów małżonkach Gruell, APTEKA w Warszawie pod Nr 415 w pałacu Hr: Potockich exystuiąca, do tychże Sukcessorów należąca, sprzedana będzie przez publiczną licytacją, w Kancellarji Ziemiań: Gub: Mazow: w pałacu Krasińskich zwanym, przed podpisanym Reientem, w d. 17/29 Listop: r. b. o godz: 4 z południa, a to wedle warunków, które w tejże Kancellarji każdego czasu są do przejrzenia.

Wojciech Troianowski R. K. Z. G. M.

POSSESJA w Warszawie, pod Ner 1041 i 1156, przy ulicy Grzybowskiej, Wroniej i Łuckiej położona, obejmuiąca w sobie wielki Browar do dziś w ruchu będący, z wszystkiemi do fabrykacji piwa potrzebnemi narzędziami i statkami, młynem, mielcuchem, lasami, mieszkaniem o kilkunastu pokoiach wszystko masyw murowane, z 3ma dużemi podwórzami, obszernym Ogrodem fruktowym, sprzedaną będzie na publicznej Licytacji w Trybunale tutejszym na dniu 16 b. m. i r. przed południem odbyć się maiącej; Licytacja zacznie się od summy zł. 40,000. Warunki obejmuiące wszelkie dogodności pod względem wypłat, mogą być przeczytane w Kancellarji W. Wojtowicza Pisarza Trybunału, lub u W. Jana Zaleskiego Mecenasa w Warszawie przy ulicy Freta pod Ner 268 mieszkaiącego. Possesja ta z powodu obszerności budynków i placów, nie tylko na fabrykę piwa, lecz na każdego rodzaiu rękodzielnią użytą być może.



Potrzebna iest niezwłocznie dobra młoda MAMKA do nowo narodzonego dziecięcia, w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr 599, na przeciwko Kantoru Służących na 2m piątrze. Kto takową wynajdzie iż będzie przyięta, dostanie nagrody zł. 30.

1/10 Część Losu Nr 35,244 wzięta w Kantorze Nelkena, zgubioną została, wygrana iaka na tenże Numer przypadła, tylko prawemu właścicielowi w kontrolli zapisanemu, wypłaconą zostanie.

Na Podwalu Nr 522, w nowo założonej Fabryce MATERACÓW z Słomy chemicznie preparowanej dostać można tychże wraz z poduszką za pomierną cenę od zł. 30 do 60. Materace te odznaczaią się w tym od włosianych, że są elastyczne, i przez lat kilkanaście bez przerabiania mogą być użyteczne, a nadto pluskwy, mole, pchły w nich się nie zalęgaią.

Do Handlu Korzennego przy ulicy Wierzbowej pod Nr 614 Lit: B. nadszedł świeży transport PIWA BAWARSKIEGO z Zarek.

Do Magazynu Bielizny przy ulicy Krak: Przedm: i od rogu Bednarskiej pod Nr 372, potrzebne są PANNY umieiące dobrze szyć; przyjmuią się także i do nauk ze stołem i stancją.

Gdy Jankiel Lewkowicz z Działoszyc u mnie iako Furman dotychczas Służący, na teraz oddalony został; upraszam przeto Szanow: Publiczność, chcącą

przezemnie expedjować ładunki, aby temuż Janklowi takowych, ani też żadnych pieniędzy na rachunek mój nie powierzyli. *Ł. M. Wartski* z Kalisza.

Mieszkanie moie wraz z fabryką CZEKOLADY Turyńskiej, oraz MASŁA KAKAO zwanego, powszechnie z swych zbawiennych własności, przeniosłem do domu XX. Karmelitów przy ulicy Bednarskiej Nr 2377, na 2gie piątro od przodu, gdzie także dostanie w każdym czasie PROSZKU do czernienia włosów wynalazku niegdyś Jana Bertolino, którego to proszku poszukuiącym dla braku pewnej ingredjencji dostarczyć przez pewny czas nie byłem w możności. *Tomasz Crossetto.*

POZEW EDYKTALNY. Następuiące znikłe osoby, iako to Bracia: *a*) Marcin Conrad urodzony d. 16 Czerwca 1789 w Budzynie, i *b*) Michał Conrad urodzony d. 16 Czerwca 1792 w Budzynie w Powiecie Chodzieskim, którzy się w r. 1796 lub 1797, do Polski udali, i od czasu tego żadnej o sobie nie dali wiadomości, na wniosek ich Opiekuna względem uznania ich za umarłych, wzywaią się niniejszem, ażeby nam natychmiast donieśli gdzie przebywaią, lub też ażeby najdalej, w terminie na dzień 27 Marca 1839 r. o godzi: 10 przed Deputowanym ur: Peterson Assesorem Sądu Głównego Ziemiańskiego w lokalu sądu naszego wyznaczonym, osobiście lub przez Pełnomocników, na których im tutejszych kommisarzy Sprawiedliwości ur. Vagel, ur. Schoepke Radzcy Sprawiedliwości przedstawiamy, zgłosili się i tamże dalszego oczekiwali polecenia, gdyż w razie nie stawienia się, spodziewać się mogą, że za umarłych ogłoszeni, a cały po nich pozostały maiątek Królewskiemu Fiskusowi przysądzonym będzie. Bydgoszcz d. 28 Kwietnia 1838 r. Królewsko Pruski Główny Sąd Ziemiański. *Nagebaur.*

Amatorom czystego ZIELENIAKU donosi się, iż w Sklepie Ubogich znajduie się kilkadziesiąt Gąsiorków, w wybornym gatunku, gąsiorek po złp. 8, w tymże Sklepie iest ieszcze do nabycia kilka butelek WINA Kap. butelka złp. 10.

Administracja Młynu Parowego wystawiwszy na territorjum tegoż Młynu 3 nowe obszerne Szpichrze mogące pomieścić najmniej około 130,000 korcy ziarna; zaiętą iest ciągle zakupem na potrzeby tegoż Młynu, żyta i pszenicy po cenach targowych, i za gotową zaraz po odstawie zboża do tychże śpichrzów, zapłatę. Dla uniknienia wszelkich niedogodności, postanowiła Administracja nieużywać przy negocjacjach swoich żadnego pośrednictwa Faktorów, z którego tylko nieporozumienia, niepotrzebne koszty i częste wynikaią nadużycia. O czem zawiadamiaiąc Szanownych Obywateli zboże na sprzedaż maiących, donosi zarazem, iż o sprzedaż zboża i kupno mąki, bezpośrednio układać się mogą, albo w Kantorze domu handlowego Piotra Steinkeller przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, albo też w samymże Młynie Parowym.



Przy ulicy Alea po lewej ręce, w domu Kuliskiewicza, iest do sprzedania para Koni karych, dobrze wyieżdżonych do karety, które można widzieć codzień i sprobować; dowiedzieć się można u Stangreta Bazylja.

Walenty ROGALSKI Złotnik,

obrał sobie mieszkanie przy ulicy Rymarskiej, pod Nrem 737, w domu Hejnrycha, gdzie można dostać wszelkiego rodzaiu gotowej roboty Złotniczej, iak również przyjmuią się obstalunki, a za gustowne wykonanie i na czas przeznaczony, ręczy.

Dla wygody Publiczności różnych stron Miasta, urządzony został w domu Nr 429 przy ulicy Krakow: Przedm: na prost ulicy Bednarskiej, SKŁAD MĄKI w różnych gatunkach; ku dogodności każdego i możności; mąka ta będzie sprzedawana i w małych częściach. Do powyższego Składu wchód iest tak od Krakowskiego Przedmieścia, iako też i ulicy Koziej.



Wiatrak z Zabudowaniem Gospodarskiem, i ROLI morgów 25, o 2 mil od Warszawy, w Starej Iwiczny, przy Piasecznie, w Amcie Leśnowoli położony, iest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość na miejscu u Daniela Wernera.

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. Podaie do powszechnej wiadomości, iż w d. 7/19 Listopada r. b. o godz: 11ej przed południem, w lokalu Biura Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr 607 położonym, odbędzie się licytacja sprzedaży ŻELAZA starego lub zużytego lanego i kutego, STALI lanej i BLACHY cynkowej, stosownie do warunków oznaczone practium fisci obejmuiących, które w każdym czasie w Biurze Dyrekcji mogą być odczytane. Przystępuiący do licytacji winni są przed iej rozpoczęciem złożyć na wadjum każdy po złp. 500. — P. o. Dyrektora *M. Biernacki*, Człon: Dyrekcji *Pusch*, *Żabiński*.



Dwie Krów dobrych do mleka, gatunku Żuławskiego pod Nr 1379 przy ulicy Marszałkowskiej w domu P. Sznajdra, są do sprzedania.

W dobrach Miłosny, własnością JO. Xięcia Lubeckiego będących, iest do wynaięcia KARCZMA nowa przy trakcie Lubelskim, o którą dowiedzieć się można u Bernarda Gordon Dzierżawcy Propinacji w tychże dobrach, w Warszawie przy ulicy Długiej Nr

489, lub też u Pisarza miejscowego. Wszelkie WÓDKI i LIKWORY z własnej fabryki pochodzące, w iak najlepszych gatunkach i za pomierną cenę, są do nabycia w tej propinacji.

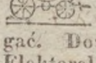


Dogadzaiąc Szanownej Publiczności, założony został nowy Skład przysposobionych różnych wyrobów z fabryki *Taszyńskiego* stalowych polerowanych, mosiężnych i żelaznych Ślusarskich na rogu Krakowskiego Przedmieścia obok Bernardynów pod Nr 366, gdzie dostać można Okucia pałacowego, Drzwiczek do pieców mosiężnych i żelaznych w nowym fasonie, Prass drukarskich, Zasuwek bezpiecznych nowego wynalazku, Zamków podróżnych, Ostrog w najnowszym guście na rożne ceny, Linji żelaznych, Młynków do Kawy podróżnych nowego wynalazku, Krzesiwek do ognia, Zamków dużych i małych, także do biur, szkatułek i różnych sztucznych i bezpiecznych zamknięć, Kłódek dużych i małych, Sprzączek do różnych potrzeb, Grajcarków, Kółek do kluczyków i Maszynek do ostrzenia noży, Lasek spacerowych i podróżnych, i wiele innych wyrobów; gdzie obstalunki na to co sobie kto z tej fabryki życzy, przyjmuią się.



Na odstawę 904 KARABINÓW z garnizonu Nowo-Georgiewskiego do Huzarskiego Pułku, rozłożonego w Gub: Lubelskiej, w miasteczku Tomaszowie, wagi 251 pudów i 27 funtów; 1wszy targ odbędzie się $^3/_{15}$ Listopada, 2gi i peretorzka $^7/_{19}$ t. m. Licytacje odbywać się będą w Cytadelli u Kapitana Jenakjewa.

W dalszej kontynuacji Licytacji Ruchomości po niegdy Apolonji z Gromczewskich Orłowskiej pozostałych w dniu $^2/_{14}$ i następnych zawsze od godz: 9 zrana, sprzedawane będą przed podpisanym Reientem, Meble, Pantaljon, Precjozy, Skrzypce, Instrumenty muzyczne, Tabakjerka srebrna, Tabakierka złota, Srebra, Garderoba, Bielizna, Pościel, Drzewo olszowe w klocach i t. p. *Xawery Józefowicz* Reient.



Do sprzedania KARYOLKA Wiedeńska pokryta, prawie zupełnie nowa, i tak lekka, że iednego konia można do niej zaprzęgać. Dowiedzieć się u Pana Kraetschmar, przy ulicy Elektoralnej Nr 794 Lit: C.

Potrzebna iest BONA rodowita francuzka, do 2ga dzieci; bliższa wiadomość przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 620, na 1m piątrze.



Nastąpione iuż zimne powietrze, nastręcza nam sposobność polecić się dużemi Holsztyńsko-Hollenderskiemi i małemi angielskiemi OSTRYGAMI.— Hamburg d. 3 Listop: 1838 r. *F. J. Holtzgrewe* Wdowa i Syn.

Z Biura Stręczeń.

Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Kapitulnej Nr 536.

Żądana iest GUWERNANTKA Angielka w Warszawie; także GUWERNEROWIE, posiadaiący dobrze ięzyk francuzki.

NIEMKA przybyła z Drezna, opatrzona w chlubne świadectwa, życzy znaleść miejsce przy Familji, do konwersacji i dawania lekcji małym dzieciom.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 5.

TEATR WIELKI. Dziś *Jan z Paryża. Wesele w Ojcowie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Kozioł. Dlaczego.*

TEATR w DOBROCZ:. Dziś Mechanik *Molduano.*

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale pod Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królowi Zygmuntowi, Bracia *Ładowscy* dadzą Wieczór Muzykalny od godziny 6tej. Przytem dostać można PONCZU HISZPAŃSKIEGO.

Dziś w Kawiarni pod znakiem LWA obok Zamku, na przeciw Króla Zygmunta Nr 365, Towarzystwo Śpiewaków Wiedeńskich będzie miało zaszczyt dać *Zabawę Muzykalną*, urozmaiconą Arjami, Duetami, Tercetami i Scenami komicznemi w kostiumach, przy towarzyszeniu Arfy i Gitary. Zacznie się o godzinie 6.

Dziś w Kawiarni pod znakiem *Kogutka*, na Krak: Przed: wprost b. Konserwatorjum Nr 454, na 1em piątrze, wykonany będzie SEKSTET przez ulubionego Artystę *Kurzątkowskiego*, z różnych nowych Walców, Mazurów i Uwertur, od godziny 6 wieczorem. Gospodarz poleca się z wybornym PONCZEM GARNUSZKOWYM własnego wynalazku.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej. Zupa ryb:, Szczupak po flisow: i faszero:, Sandacz z iaia:, Karp duszo: po czesku, Węgorz z musztar:, Lin z białym sos: lub kapus:, Okoń i Karaś smażo: lub z sos:, Polędwica z korniszo: sos:, Comber i Pekefleisz.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. ŚNIADANIE: Sandacz z iaia: lub z sos:, Szczupak z sos:, Lin smażo: z kapus:, Karaś smažo: z musztardą, Zupa ryb:, Kotlety ryb:. KOLACJA: Ozor maryno: z chrza: na gorąco, Kuropatwy z roż:, Ryby na zimno i gorąco, i inne mięsne Potrawy.



Podpisany przybyły z Włoch, z Miasta Bolonji, od dziś otworzywszy przy ulicy Senatorskiej pod Nr 460, w domu dawniej Olbromskich, Skład WĘDLIN, przytem ŚNIADANIA i PODWIECZORKI; poleca się z takowemi względom Łaskawej Publiczności, zaręczaiąc za rychłą usługę i dobór Potraw. *Nicolai Magagnioli.*